

Czwartek, 14 marca 1968 r.
Rok XXIII Nr 63 (6609)

DZIENNIK ŁÓDZKI

Czyny produkcyjne na cześć V Zjazdu partii

Z każdym dniem napływa coraz więcej zobowiązań podjętych dla uczczenia V Zjazdu partii przez zakłady pracy Łodzi i województwa.

Miejskie Zakłady Betoniarstwa w Łodzi postanowiły wyprodukować dodatkowo poważne ilości elementów betonowych o wartości około pół miliona zł. Zakład dostarcza także betonowych prefabrykatów do budowy ośrodka sportowego na Chojnach, a także wybuduje strzalinę dla koła LOK.

Zobowiązania wólkniarzy z ZPW im. A. Struga wynoszą ponad 1 mln zł. M. in. pracownicy tkalni wyprodukują poza planem 7,3 tys. m tkanin, zaś w innych wydziałach zmniejszy się odpadki o 0,1 proc. oraz wytworzy się o 3 tony więcej waty.

Do czynu przedzjazdowego włączyła się młodzież. Uczniowie Technikum Budowlano-Drogowego i Zasadniczej Szkoły Budowlanej poświęcają na pracę społeczną 4,6 tys. godzin. Postanowili oni wybudować boisko do gier sportowych i do końca br. zdobyć 450 odznak MOSF.

Urządzenia elektroniczne i teletechniczne dla ZSRR

Przedsiębiorstwo Handlu Zagranicznego „Elektrim” pod pisało w Moskwie porozumienie na dostawę do Związku Radzieckiego kolejnej partii wyrobów polskiego przemysłu elektronicznego i teletechnicznego na sumę około 30 mln złotych dewizowych.

„Elektrim” dostarczy podstacje transformatorowe dla przemysłu naftowego, różne urządzenia elektryczne dla wyposażenia wielkich kombinatów chemicznych, aparaturę niskiego napięcia dla rolnictwa, urządzenia łączności.

W Pakistanie Największa na świecie zapora wodna

W przyszłym miesiącu w Pakistanie rozpocznie się budowa zapory wodnej Tarbela na rzece Indus. Budowa zapory kosztować będzie 857 mln dolarów. Jest to największy na świecie projekt inżynieryjno-budowlany. Zapora Tarbela będzie trzykrotnie większa od tamy asuańskiej. Oddana będzie do użytku w 1976 roku. Zapora długości 275 m i wysokości 148 m przelnie dolinę, w której płynie Indus. Dla wzniesienia tamy trzeba będzie 137 mln m sześć. ziemi i skał.

Budowana w pobliżu zapory elektrownia wytwarzać będzie 2 mln kilowatów energii elektrycznej. Dzięki tamie nawodni się 1,8 mln hektarów ziemi.

Indonezja zwraca Anglikom plantacje herbaty

Rząd Indonezji zwrócił brytyjskiej firmie Harrison and Crossfields plantacje na Sumatrze, od trzech lat pozostające pod nadzorem państwowym. Plantacje te to tylko część brytyjskiego mienia, oddanego przez Sukarno w roku 1964 pod kontrolę rządową. Łączna wartość brytyjskiego mienia w Indonezji ocenia się na 25 mln funtów szterlingów.

Zaloga łódzkiej „Elty” postanowiła przyspieszyć o dwa miesiące produkcję 4 transformatorów o mocy 20 MVA przez znaczących na eksport do Jugosławii. Dla kraju zobowiązała się wyprodukować dodatkowo sprzęt trakcyjny o wartości 2 mln zł.

A. Dzierż.

Potępiamy organizatorów awantur Wyrażamy poparcie dla polityki partii i rządu Oczekujemy spokoju i rozsądku od młodzieży Żądamy oczyszczenia partii z elementów syjonistycznych i antypaństwowych Dalsze wiece protestacyjne społeczeństwa Łodzi

Zaloga wielu łódzkich zakładów przeciwko ekcesom na ulicach i uliczkach Warszawy. Niedługo po rozpoczęciu drugiej zmiany przetrwano na chwile pracę w Fabryce Transformatorów i Aparatury Trakcyjnej „Elta”. W ogromnej hali — nawijalni transformatorów — zgromadziło się blisko 2 tys. robotników, techników i inżynierów oraz uczniów szkoły przyzakładowej. Pod sufitem wzdłuż ramion potężnej suwnicy transparent głoszący: „Potępiamy organizatorów awantur, zakłócających porządek i spokój”. Wiele osób trzyma w rękach, naprędce zrobione tablice z hasłami wyrażającymi pełne poparcie dla polityki partii i rządu, potępiające antypartyjną grupę polityków.

Zabiera głos i sekretarz KZ PZPR — Kazimierz Kuzik. Na szta zalogą — mówi on — odcina się zdecydowanie od wykładni nieodpowiedzialnych ludzi, usiłujących dla własnych interesów skłócić studentów z partią. Inspiracje te są godne potępienia i ubolewania. Zalogą „Elty” jest z partią i nadal będzie realizować konsekwentnie jej politykę, zmierzającą do dalszego rozwoju kraju. Domagamy się — stwierdził mówca — ukarania inspiatorów ostatnich zajęć i usunięcia ich z szeregów partii.

Podobne stanowisko zajęli w swych wystąpieniach robotnicy i monterzy: Jan Włodarczyk i Stefan Sikorski. Nie taki przykład dawaliśmy młodzieży — powiedział Aleksander Polak, mistrz i aktywista

Co 30 dorosły Polak na studiach Wydatki na kształcenie młodzieży uprzywilejowaną pozycją w budżecie

W 75 wyższych szkołach kształcą się w tym roku akademickim blisko 280 tys. studentów. Jest to bardzo pokaźna liczba, o przeszło 100 tys. wyższa niż przed 7 laty. Statystycy stwierdzają, że mamy obecnie w Polsce

80 studentów na każde 10 tys. mieszkańców. W porównaniu z szeregiem krajów europejskich, wysoko uprzemysłowionych, wskaźnik ten kształtuje się u nas stosunkowo wysoko. Np. w Szwajcarii i Włoszech studiuje niewiele ponad 50 osób na 10 tys. mieszkańców, w NRF — ok. 70, a w Belgii — ok. 80. Jeszcze lepiej jednak sprawę kształcenia kadry na poziomie akademickim ilustruje porównanie liczby studentów z grupą ludności dorosłej (w wieku lat 20-39, gdyż niemal wszyscy studenci mieszczą się w tej grupie). Otóż okazuje się, że w tej grupie ludności Polski — 1 student przypada na 31-32 osoby).

O tym, jaką rangę przyznaje państwo sprawom kształcenia młodzieży akademickiej — świadczą dane o wydatkach budżetowych na ten cel. Spośród 15 mld zł, jakie będą wydatkowane w br. na naukę i technikę — trzecią część pochłania właśnie szkolnictwo wyższe. Pozycję tę w tegorocznym budżecie części pochłonęła właśnie kresła jako uprzywilejowana; wydatki na ten dział oświaty narodowej wzrastają

Spokój w Warszawie

W środę w Warszawie panował całkowity spokój. Na

ulicach stolicy odbywał się normalny ruch. W całym mieście nie zanotowano żadnych incydentów. W zakładach pracy i instytucjach odbywały się zebrania i wiece, na których zapoznawano się z genezą i oceną polityczną ostatnich wydarzeń na uczelniach, wyrażano pełne poparcie dla kierownictwa partii oraz poparcie dla inicjatorów i aktywnych uczestników ekcesów w stolicy.

W. Brytania Zwycięstwo komunistów w wyborach związkowych

Jako wielkie zwycięstwo lewego skrzydła brytyjskiego ruchu robotniczego ocenia londyński dziennik „Times” wybranie dwóch członków KP W. Brytanii, Toma Wolmsley i George Caborne'a na odpowiadające stanowiska w Zjednoczonym Związku Zawodowym Pracowników Przemysłu Maszynowego, jednym z największych brytyjskich związków zawodowych.

Pierwszy z nich wybrany został na stanowisko ogólnokrajowego organizatora związku, zaś drugi pełnić będzie funkcję sekretarza oddziału tego związku w Sheffield, wielkim ośrodku przemysłowym W. Brytanii.

Przemówienie Nasera Jedność arabska nie była nigdy bardziej konieczna niż obecnie

Wtorkowa prasa kairska opublikowała fragmenty przemówienia prezydenta Nasera wygłoszonego w niedzielę i w poniedziałek do oddziałów zbrojnych ZRA.

Naser oświadczył, że w listopadzie ub. roku zażądał zwolnienia arabskiej konferencji na szczyście dla omowienia wszystkich doniosłych problemów świata arabskiego. „Jestem teraz przekonany — podkreślił prezydent — że konieczne jest aby szefowie państw arabskich spotkali się możliwie najwcześniej, ponieważ od agresji czer-

Po świętym meczu Górnik wygrał 1:0 z Manchester United (Obsługa własna)

Zwycięstwo nad Manchesterem United 1:0 (0:0) stawia Górnika Zabrze w rzędzie najlepszych piłkarskich klubów Europy. Po świętym meczu, jaki rozegrali górnicy na Stadionie Śląskim, jeszcze raz otrzymaliśmy potwierdzenie, że Polska posiada drużynę piłkarską, jakiej nie powstydziliby się żaden kraj naszego kontynentu.

Przewaga naszej drużyny nad świętym zespołem Manchester United, rozpalila do białości polskich kibiców. Górnicy zagraли mecz godny jednej z najlepszych drużyn Europy i na ten tytuł w pełni zasłużyli.

Non stop, przez 90 minut drużyna polska była w ataku. Odwróciły się role z Old Trafford. Tam dyktowali grę Anglicy, tutaj panowaliśmy my; pod dyktando polskiej drużyny odbywał się mecz. Właśnie w tym meczu doszły do głosu formacje ofensywne Górnika. Niestety, strata kontuzjowanego Wilczka wyraźnie odbiła się na skuteczności dalszej gry naszego zespołu. Lubanski był bardzo szczególnie pilnowany przez angielskich defensorów, Lentner miał zbyt wiele niecelnych podań. Niebywała ambicja, ogromna chęć walki, duże umiejętności techniczne, determinująca polski zespół w rzędzie najlepszych klubowych zespołów Europy.

Możemy jednak śmiało powiedzieć na podstawie przebiegu gry w Chorzowie, że mistrz Polski mógł wygrać to spotkanie 2:0, a nawet 3:0. W zrealizowaniu tego zadania przeszkodził górnikom pech. Właśnie kontuzja Wilczka spowodowała, że Górniki nie mógł zrealizować w pełni swych założeń taktycznych.

Utrzymanie stale wzrastającej liczby studentów, zapotrzebowanie uczelni w niezbędne książki, laboratoria, pomoce naukowe, dmy akademickie — to pozycje, które w „portfelu” naszego państwa zajmują szczególnie ważne miejsce. Dość powiedzieć, że w 1967 r. w znacznym stopniu, niż ogólny budżet państwa oraz nakłady na inne działy oświaty i kultury.

(D) Dalszy ciąg na str. 2

(Dalszy ciąg na str. 2)

4,5 tys. studentów wyjedzie do 10 krajów na praktyki

W Radzie Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich opracowano plan studenckich praktyk na rok bieżący. Ponad 4,5 tys. studentów odbędzie praktyki zagraniczne w 10 krajach. Do państw socjalistycznych — Bulgarii, CSRS, Jugosławii, NRD, Rumunii, Węgier i ZSRR wyjedzie ok. 3,5 tys. studentów.

znawane są tym studentom, którzy oprócz solidnych postępów w nauce, posiadają dobrą znajomość języka obcego. Programy tych praktyk są dostosowane do specjalizacji uczącej się młodzieży.

Pozostali odbędą praktyki w Austrii, Belgii, Danii, Finlandii, Francji, Holandii, Norwegii, NRF, Szwajcarii, Szwecji, Wielkiej Brytanii i Włoszech. Ponadto 60 studentów Politechniki Gdańskiej odbędzie praktyki pływające na polskich statkach morskich.

Burza piaskowa w Egipcie

W ciągu kilku ostatnich dni na obszarze ZRA szalała burza piaskowa. Szczególnie silna była ona we wtorek kiedy to pędzone wiatrem z szybkością około 90 km na godz. chmury piasku ograniczyły widoczność do 50 metrów.

Szalejącej wichurze towarzyszył wzrost temperatury. W Kairze podniosła się ona do 33 stopni, w górnym Egipcie — do 40 stopni. Wichura zerwała szereg sieci elektrycznych.

Przemówienie Nasera Jedność arabska nie była nigdy bardziej konieczna niż obecnie

Wtorkowa prasa kairska opublikowała fragmenty przemówienia prezydenta Nasera wygłoszonego w niedzielę i w poniedziałek do oddziałów zbrojnych ZRA.

Naser oświadczył, że w listopadzie ub. roku zażądał zwolnienia arabskiej konferencji na szczyście dla omowienia wszystkich doniosłych problemów świata arabskiego. „Jestem teraz przekonany — podkreślił prezydent — że konieczne jest aby szefowie państw arabskich spotkali się możliwie najwcześniej, ponieważ od agresji czer-

cowej upłynęło już 9 miesięcy”. „Jedność arabska nigdy nie była tak konieczna i tak pilną sprawą. Trzeba mobilizować potencjał polityczny, wojskowy i moralny całego narodu arabskiego, ponieważ rozstrzygająca batalia, która nas czeka, na zawsze zadecyduje o losie Arabów” — stwierdził szef państwa egipskiego.

Naser oskarżył Stany Zjednoczone o popieranie Izraela poprzez udzielanie temu państwu pomocy politycznej i wojskowej, ponieważ od agresji czer-

(C) Dalszy ciąg na str. 2

Antypolska demonstracja w Berlinie zachodnim dla poparcia prowodyrów ekcesów warszawskich

Jak donosi red. Jerzy Wankowicz, przed misją wojskową PRL w Berlinie zachodnim odbyła się w środę wieczorem demonstracja zorganizowana przez wrogię Polsce ośrodek zachodniemiecki na znak solidarności z anty-socjalistycznymi hasłami, wyrażanymi w czasie ekcesów w Warszawie. Liczni uczestnicy demonstracji, zachęcający do wyrażenia poparcia, jakiego nie szczędzą ekcesom neohiperowickim i skrajnie antypolskie dzienniki zachodniemieckie, wznosili okrzyki oraz nieśli transparenty, szkalujące nasz kraj.

W demonstracji wzięła udział liczna grupa reprezentantów organizacji syjonistycz-

nych Berlina zachodniego, która wniosła transparenty, skierowane przeciwko budownictwu socjalistycznemu w Polsce, przeciwko PZPR i polskiemu przywódcom.

W czasie demonstracji samozwańczy „przedstawiciel studentów polskich” lamana polszczyzną odczytał apel wzywający do zaostreżenia walki przeciwko polityce Polski Ludowej, wyrażając jednocześnie solidarność z zachodniobermberskimi ośrodkami antypolskimi z prowodyrami ekcesów warszawskich.

Zwracały uwagę liczne ekipy telewizyjne, radia oraz prasy zachodniemieckiej i zachodniobermberskiej.

Obecnie 3,5 mld. — w 2000 roku 7 mld.

Za 30 lat — podwojenie liczby ludności na świecie

Opublikowany przez amerykańskie biuro studiów statystycznych raport na temat ludności świata podaje, że liczba dzieci, które rodzą się codziennie na świecie wynosi 324 tys., a liczba zgonów wynosi 133 tys., z których 10 tys. osób umiera z głodu, albo z powodu złego odżywiania się. Liczba ludności świata wzrasta więc codziennie o 190 tys. W chwili obecnej wynosi ona 3,5 miliarda osób, a w roku 2000 dojdzie prawdopodobnie do 7 miliardów.

Najwyższy przyrost ludności występuje w Ameryce

Wzrost bezrobocia w USA

Ministerstwo Pracy USA podało do wiadomości, że w bieżącym roku nastąpił wzrost bezrobocia w Stanach Zjednoczonych. W lutym br. liczba bezrobocia w Stanach Zjednoczonych wynosiła 3,200 tys. osób i według danych tego ministerstwa, była o 200 tys. większa niż w miesiącu styczniu.

Rzym przygotowuje się...



do sezonu turystycznego — czyszczenie i wymiana żarówek w latarni na placu pod Bazyliką św. Piotra CAF — UPI

JAK ŚWIAT — ŚWIATEM, MURARZ CIĘZKO TYRAL OD KWIETNIA DO PAŹDZIERNIKA. ODPOCZYWAŁ ZIMA, OBOK ROLNIKA — BYŁ NAJBARDZIEJ CHYBA OD POGODY ZAWODOWO UZALEŻNIONY. OD KILKU JEDNAK LAT — W BUDOWNICTWIE ŁÓDZKIM CORAZ WYRAZNIJĘ ZANIKĄ SEZONOWOŚĆ TEGO ZAWODU, A WRAZ Z NIĄ NIEPEWNOŚĆ (Z CZEGO JA — MURARZ BĘDĘ ZIMA ZYL?) ODCZUWANA WRAZ Z NADEJŚCIEM CHŁODÓW PRZEZ WIELU ADEPTÓW BUDOWLANEJ SZTUKI.

Aoto kilka bardzo znamienitych liczb z naszego łódzkiego podwórka: w grudniu 1962 r. — na „zieloną trawkę” poszło 1760 osób, w 1963 — 1536, w 1964 — 867, w 1965 — 231, w 1966 — 60, a w 1967 już tylko 19. Z tym, że zwolnienia zaistniałe w ciągu ostatnich dwóch lat nie wynikają z nadmiaru rąk do pracy w łódzkich przedsiębiorstwach budowlanych. Pracownicy ci, zostali zwolnieni dopiero w grudniu dlatego, że budownictwo nie mogło sobie pozwolić na wcześniejsze zrezygnowanie z ich „usług”. Ro budownictwo nasze — znajduje się na etapie braku rąk do pracy w sezonie uważanym tradycyjnie za martwy. Zwolniono więc ludzi nieprzydatnych. Normalna, naturalna selekcja. I — jak nam oświadczył 15 lutego, a więc w samym „sercu” zimy — dyrektor Łódzkiego Zjednoczenia Budownictwa mgr Mirosław Podsiadło — łódzkie przedsiębiorstwa budowlane przyjęły w styczniu 300 osób i są aktualnie w stanie przyjąć nieograniczoną ilość. A więc sytuacja paradoksalna przewracająca „do góry nogami” nasze wyobrażenia o tym zawodzie.

— Gdzie leżą jej źródła? — Budownictwo stabilizuje się — stwierdza dyrektor. — Stabilizują się zadania. A są one niemałe. Mamy więc co robić obecnie i w ciągu najbliższych lat. W wyniku tego ustabilizowaliśmy także i nasz potencjał. Powstały też w efekcie organizacyjno-techniczne warunki dla pracy załóg. Od 2 lat, przed nadejściem chłódów mamy około 100 obiektów pod dachem, ograniczonych — tak by prace wykończeniowe żmudne i długotrwałe można było w nich prowadzić bez względu na to, ile stopni wskazuje termometr. Wyniki nie dały na siebie długo czekać. O ile w styczniu 1964 r. nie oddaliśmy ani jednego bloku mieszkalnego, o tyle pierwszy miesiąc ubiegłego roku zakończyliśmy zbudowaniem tysiąca izb, a styczeń br. — 1255 izb (na 3,800 figurujących w naszym kwartalnym planie). Mamy więc do czynienia z pracą rytmiczną. Bardziej rytmiczna w budownictwie mieszkaniowym, nieco mniej w budownictwie ogólnym, pozostawiająca wiele do życzenia w budownictwie przemysłowym. (Winę za ten stan rzeczy w budownictwie przemysłowym widzimy nie tylko u siebie, ale także i w złym przygotowaniu samych inwestycji od strony dokumentacji i placów budów).

— Na jakie zawody istnieje największy popyt w przedsiębiorstwach?

— Na wszystkie — począwszy od kopaczy, a skończywszy na magistrach inżynierach. Z tym, że niewykwalifikowany kopacz może u nas zdobyć nie tylko kwalifikacje, ale i po 2-3 latach pracy również wkład do spółdzielni mieszkaniowej (z funduszu za kładowego) i zameldowanie w Łodzi. Duże nadzieje wiążemy z powstającym przy ul. Siemiradzkiego kombinatem

Łódzcy budowlani ponadsezonowi...

szkolnym, który prawdopodobnie „załata”, po pewnym czasie, „dziury” w zatrudnieniu. Liczymy na młodych ludzi uczących się w naszych szkołach budowlanych i korzystających z dużych udogodnień (wysokie stypendia, internaty). Ranga zawodu budowlanego bowiem systematycznie wzrasta. Świadczą o tym np. zarobki na łódzkich budowach. Montażysta zarabiał przeciętnie w 1967 r. — 2810 zł miesięcznie, murarz — 2760, szklarz — 3030, kopcacz — 2650 zł. Średnio o 200

zł miesięcznie więcej niż w 1966 r. — Czy młody człowiek po technikum lub politechnice pragnący „związać się” z budownictwem, może to uczynić bez obawy o pracę w przyszłości? — Oczywiście. W samym bieżącym roku nasze zadania wzrastają o 240 mln. zł. Utrzymają się na tym poziomie przez kilka lat. A nasze „rozeznanie” sięga roku 1985.

Rozmawiała: A. PONIATOWSKA

W latach 1966-67 Prez. Rady Narodowej m. Łodzi wyasygnowało na zakup książek dla bibliotek publicznych 6.294.413 zł. Wysokość powyższej sumy dowodzi, że stosunek naszych władz miejskich do tej sprawy jest ostatnio bardzo pozytywny. Warto teraz z kolei zapytać: a jaki jest stosunek czytelników do książki?

Dłuższa rozmowa z Katarzyną Zaborowską, kierowniczką magazynu Biblioteki Publicznej im. Waryńskiego w Łodzi nastroja minorowo, a jeszcze posępniej — rzut oka na stos zniszczonych i uszkodzonych książek, które mi tu zaprezentowano.

Oto książka W. Sadowskiego „Teoria podejmowania decyzji”. Jeden z jej czytelników umiał szybko podjąć decyzję i wyrwał strony od 34 do 63. Książka Sadowskiego znikła już dawno z półek księgarskich. A że potrzebna jest do egzaminów, interesuje się nią kilkuset czytelników Biblioteki Waryńskiego. Niestety brak w niej teraz fragmentów najbardziej istotnych!

Z książki A. Lempickiej „Wesele” Wyspiańskiego wyrwano strony od 50 do 93. Podobnie okaleczono „Wesele” we wspomnieniach i krytyce oraz rzadki dziś w Łodzi, jakże konieczny do studiów filologicznych, podręcznik Marii Dłuskiej „Fonetyka polska”.

Prawie wszystkie opracowania o Żeromskim, Reymoncie, Sienkiewiczu, Prusie pozabawione są wielu kart ze wstępów, Nietrudno odgadnąć, że wandalizm tego do puścił się uczniowie X i XI klas liceów ogólnokształcących, którzy wycięte omówienia wstępne używają potem zamiast bryków.

Z imnego środowiska pochodzi wandal, który wyrwał cenne kartki z książki „Maszyny do szycia wyrobów dziewiarskich”, z imnego, złodziej podręcznika nauki judo. Poza tym wiele książek zeszpecono, umieszczając w nich ordynarne często komentarze i nie mniej nie wybredne rysunki...

Podobnie — jak nas informuje mgr Zofia Rudnicka kierownik działu udostępniania zbiorów w Bibliotece im. Waryńskiego — ma się sprawa z kompletami czasopism.

Obowiązuje zasada, że kompletów takich nie wypożycza się tu na zewnątrz. Jednakże niektórzy czytelnicy najbardziej interesujące ich fragmenty „wypożyczają sobie” już na zawsze, niszcząc całość, którą nie sposób potem skompletować na nowo.

I tak np. ktoś wyciął ze wszystkich czasopism artykuły i artykułki o twórczości Wandy Wasilewskiej tak,

WANDALE wśród książek

że Biblioteka im. Waryńskiego nie posiada dziś żadnych materiałów o tej pisarce. Sprawcą był prawdopodobnie czytelnik, zbierający dane do pracy seminaryjnej a więc w pewnym sensie „intelektualista”!

Walka z niszcicielami książek jest niełatwa. Ostatnio znostrzono w czytelni dyżury. Wprowadzono również zarządzenie zobowiązujące czytelnika do obejrzenia książki przed zabraniem jej na salę. Jeśli potem, przy oddawaniu, zauważymy się brak kartek, odpowiedzialny za to staje się ostatni czytelnik.

Jednakże te i inne środki zaradcze uważać trzeba raczej za paliatywy. Zdecyduje społeczne wychowanie czytelników, ażeby solidarnie strzegli oni tak cennego dobra publicznego, jakim jest książka i stawali wspólnie w jej obronie.

W ostateczności istnieją jeszcze kolegia karne i sądy. Bo jeśli kara była przódka za kradzież szpulki nici, dlaczego nie pociągnąć również do odpowiedzialności karnej czytelników, którzy niszczą w bibliotece wartościowe książki, względnie przywalaszczą je sobie?

Zupełnie osobne zagadnienie to sprawa: biblioteki rejonowej, czytelnik i książka.

Wprowadzenie systemu wolnego dostępu do półek z książkami stanowi jeszcze jedną dobrą formę upowszechnienia czytelnictwa. Niestety, utrwala to mniej rzetelnym czytelnikom przywłaszczanie sobie książek. Nie w tym jednak tkwi najgorsze zło! Kierownicy bibliotek rejonowych żalą się przede wszystkim na niesolidność czytelników, całymi miesiącami ba, nawet latami nie zwracających książek; i to mimo monitów bibliotekarzy oraz członków Koła Przyjaciół danej biblioteki.

Trzeba będzie zaktywizować działalność tych ostatnich! Warto również sięgnąć do praktyk stosowanych z powodzeniem przez biblioteki publiczne w ZSRR. Tu o nie zwróceniu książki przez opiekunów, czytelnika zawiada mia się jego zakład pracy, ten zaś interweniuje skutecznie.

Podobne metody zaczyna się wprowadzać również w Łodzi, a praktyka wykazała, że w walce o odzyskanie książek są tu przede wszystkim sojusznikami nasze szkoły. Ma też swoją wymowę np. fakt, że jedno z łódzkich techników wstrzymało wydanie świadectwa dojrzałości uczniowi, który miał zobowiązania wobec Biblioteki Publicznej.

Trzeba będzie w przyszłości metody te stosować jeszcze szerzej!

M. JAGOSZEWSKI

Porównania: Wschód — Zachód

Z czego produkujemy ubrania

Jak wynika z aktualnych statystyk, konsumpcja bawełny i wełny jest w krajach socjalistycznych wyższa (w przeliczeniu na 1 mieszkańca) niż w rozwiniętych krajach Europy zachodniej. W Polsce zużycie bawełny wyniosło w 1967 roku przeciętnie 4,2 kg na 1 mieszkańca. Niższe, bo nie dochodzące do 4 kg jest zużycie tego włókna w Rumunii, natomiast w NRD i Czechosłowacji wynosi około 6 kg, na Węgrzech, w Bułgarii i w ZSRR — około 7 kg. Tymczasem w znanej z dużych tradycji w zakresie przemysłu bawełnianego Francji (Lille — Roubaix) zużycie bawełny wynosi około 5 kg na 1 mieszkańca, w Belgii — 5,5 kg, mniej więcej tyle samo w Niemczech zachodnich; wyższa jest tylko konsumpcja w USA, gdzie dochodzi do 10 kg na głowę ludności.

Podobnie przedstawia się sytuacja w zużyciu wełny: w Polsce i ZSRR wynosi ono po około 1 kg, w Bułgarii — 1,5 kg, w Czechosłowacji i NRD — prawie 3 kg. Tego ostatniego poziomu nie osiąga żaden kraj zachodnioeuropejski — najwyższa jest konsumpcja tego włókna w NRD (około 2,5 kg); w Belgii i Francji, a także w USA — wynosi ona od 1,2 do 1,8 kg w przeliczeniu na 1 mieszkańca.

W zużyciu włókien chemicznych (celulozowych i syntetycznych) proporcje są odwrotne, chociaż z pewnymi wyjątkami: np. w NRD zużycie to (około 10 kg) jest wyższe nawet niż w Stanach Zjednoczonych, gdzie wynosi łącznie 6 kg. W Polsce (prawie 4 kg) jest ono mniej więcej na poziomie francuskim, cho-

ciaż mniejsze niż w Belgii i NRD oraz w USA. Konsumpcja włókien chemicznych w Bułgarii, na Węgrzech i w ZSRR jest w przeliczeniu na 1 mieszkańca niższa niż w Polsce.

W grupie włókien chemicznych — konsumpcja włókien syntetycznych jest w krajach socjalistycznych mniejsza niż

na zachodzie Europy i w USA, i to w dość dużej skali. Wynosi ona u nas od 0,2 kg w Bułgarii do około 1,5 kg w NRD (w Polsce — ponad 1 kg), gdy tymczasem w wysoko rozwiniętych krajach kapitalistycznych przeciętnie od 2 do 3 kg w przeliczeniu na 1 mieszkańca.

(AR—WEZ)

To i owo ze świata

Szczury paryskie w obliczu walki

Już niedługo nastąpi przeprowadzka słynnych paryskich Hal Targowych do Rungis w okolicy Paryża. Mieszkańcy są siedliskiem dzielnic nie są tym jednak zachwyceni, bowiem w związku z przeniesieniem targowiska zagrożone są śmiercią

głodową miliony szczurów, żywiących się dotychczas odpadkami artykułowych żywnościowych nagromadzonych w halach. Pozbawione „prowiantu” gryzonie zaczęły się rzucić na ludzi.

Laboratorium do spraw epidemiologii w paryskiej prefekturze policji opracowało plan walki ze szczurami, jednakże suma przeznaczona na ten cel — 53 tysięcy franków — jest niewystarczająca. Tak niski kredyt — pisze tygodnik „Paris Match” — świadczy o nie docenianiu możliwości przeciwnika. A możliwości te są ogromne. W ubiegłym roku trzech chłopców z okolic Paryża stoczyło kilkugodzinną walkę z setką wygłodniałych i rozwścieczonych szczurów.

Czy szczury z okolic hal wiedzą już o groźącym niebezpieczeństwie, czy zwolowały w związku z tym naradę wojenną? „Podobno — pisze „Paris Match” — w czeluściach kanałów paryskich dzieją się ostatnio różne dziwne rzeczy”.

TRZEJ PANOWIE POMPIDOU W LITERATURZE

W księgarniach paryskich ukazały się książki trzech panów Pompidou: ojca, syna i wnuka. Georges Pompidou — premier, jest autorem bardzo poczytnej „Antologii poezji francuskiej”, która ukazała się w wydaniu kieszonkowym. Leon, jego ojciec, opracował słownik francusko-hispański. Alain, syn, opublikował pracę doktorską z dziedziny medycyny.

ROZWIEDZENI CZĘŚCIEJ CHOROŹĄ

Jak wykazują statystyki amerykańskie, wśród ludzi rozwiedzionych zanotowano dwa razy więcej przypadków chorób niż wśród żonatych.

CUDOWNA SIĘĆ

W Londynie opracowano model elektronicznej sieci rybackiej, która w czasie połowów podaje rybakom dokładną ilość złowionych ryb.

NIE BĘDZIE TŁOKU PRZED STADIONAMI

W Nowym Jorku skonstruowano jeszcze jedną maszynę elektroniczną. Tym razem taką, która pozwala uniknąć tłoku przed stadionami sportowymi w czasie atrakcyjnych spotkań. Maszyna ta w miarę napływu publiczności otwiera i zamyka okienka kasowe. (m)

Amerykański patrol...



W zasadzce na katolickim cmentarzu wieńskim w pobliżu wioski Lee Son. CAF — Keystone

Lecznicy „manicure”

Przy złamaniu palców rąk oraz drobnych kości dłoni opatrunki gipsowe nie zawsze dają dobre rezultaty. Nierzadko kości przemieszczają się i zrastają nieprawidłowo. Również stosowane przez chirurgów sposoby naciągania, połączone z przekuwaniem palców powoduje czasami komplikacje.

W klinice chirurgicznej Instytutu Medycznego im. Pawłowa w Leningradzie zastosowano inną metodę leczenia tego rodzaju złamań. Jest ona nie tylko skuteczna i całkowicie bezbolesna, ale również bardzo prosta i możliwa do stosowania w każdym szpitalu. Metoda ta, wynaleziona przez asystenta kliniki, Grigorija Luczko, i ordynatora Irenę Iwanową, polega na wykorzystaniu szybko krzepnącej masy plastycznej, produ-

owanej masowo przez przemysł radziecki.

Niewielka ilość tej masy nakłada się — tak jak lakier do paznokci — na każdy z pięciu palców uszkodzonej ręki. Następnie przykładają się do nich długie chirurgiczne nitki, które po kilku minutach, gdy masa stwardnieje, mocno przylepią się do paznokci. Nitki przekładają się przez blok i wołno ich końce obciąża na tyle, ile potrzeba dla prawidłowego naciągnięcia i zrównięcia się złamanej kości.

Przy takiej metodzie leczenia pacjent nie doznaje żadnych przykrych odczuć, a paznokcie zupełnie nie niszczą się, gdyż masę plastyczną zmywa się z ich powierzchni bez śladu.

(E. L.)

Wszystko o Ochotniczych Hufcach Pracy

Dzisiaj w czwartek 14 bm., w godz. 13-14.30 rozmawiać będą z naszymi czytelnikami przez NTU 303-04

Zbigniew Anioszewski

sekretarz Łódzkiej Komisji OHP i Kazimiera Jaros z Wydziału Zatrudnienia Prez. RN m. Łodzi

PROPONUJEMY TEMATY:

- Kto może korzystać z OHP
- Sposoby wynagradzania młodzieży przyuczonej do zawodu
- Możliwości zatrudnienia

Filharmonia

L. Własenko

S. Marczyk

W programie koncertów symfonicznych Filharmonii Łódzkiej 15 i 16 marca, o godz. 19.30 usłyszymy: uwerturę do opery „Wolny strzelec” — K. M. Webera, II Koncert fortepianowy A-dur i „Taniec śmierci” (Danse macabre) na fortepian i orkiestrę — F. Liszta oraz wariacje na temat Haydna — J. Brahmsa. Orkiestrą symfoniczną dyrygować będzie S. Marczyk. Jako solista wystąpi znakomity pianista radziecki, Lew Własenko. (K)

Turystyka bez sezonu

● Masowe przyjazdy do teatrów ● Informator turystyczny ● Baza noclegowa i transport ● II Tydzień Turystyki Łódzkiej

Po raz pierwszy w tym roku sezon turystyczny trwa nieprzerwanie, choć zwykle grudzień i pierwsze miesiące roku były tzw. okresem ogórkowym. PTT-K oraz wszystkie łódzkie biura turystyczne bez przerwy organizują wyjazdy łodzian na wycieczki po Polsce i przyjmują turystów z województwa i innych rejonów kraju. „Gromada” razem z „Orbisem” i „Turystą” przyjęła w tym okresie ponad 15 tys. młodzieży na przedstawienia teatralne. Z okazji Święta Kobiet wyjechał pociąg autokarowy do Warszawy. Ciekawie wypadła impreza karnawałowa „Dziennika Łódzkiego” i „Turysty” w nieznanym. Biura turystyczne organizują także wycieczki na imprezy masowe, które odbywają się w Pałacu Sportowym i Filharmonii.

Po raz pierwszy przestrzegają się zasady, że przyjeżdżający do Łodzi na imprezy kulturalne nie zwiedzają nasze miasto z przewodnikami PTT-K. Nieprzerwanie od nowego roku łodzianie mają okazję uczestniczyć w każdej niedzielę w wycieczkach po Łodzi na interesujących trasach „Pałaców ziemi obiecanej”. Wycieczki to cieszą się olbrzymim powodzeniem, czego dowodem jest frekwencja sięgająca na każdej wycieczce kilkuset osób. Odbywają się też wycieczki turystyki kwalifikowanej dla bardziej zaawansowanych uczestników. Podczas tych spacerów łodzianie zwiedzają swoje miasto i najbliższe okolice. Bez przerwy organizowane są

wycieczki dla zakładów pracy i szkół przede wszystkim na tradycyjnych trasach do Warszawy czy Krakowa. Obok nich biura proponują nowe trasy w kierunku Dolnego Śląska. Szczególnie nasilenie wyjazdów i przyjazdów turystycznych oczekiwane jest od kwietnia. Tegoroczny okres wzmocnionych imprez turystycznych zapowiada się szczególnie bogato. Łódź zyskała sobie bowiem miasta niezwykle gościnne, serdeczne i podejmujące każdego turystę. Mamy przy tym do pokazania wiele ciekawych obiektów: Muzeum Włókiennictwa, Bibliotekę Uniwersytecką, Wytwornię Filmów Fabularnych i wiele zakładów pracy, zwłaszcza włókienniczych. Dużym magnesem jest Teatr Wielki.

Łódzka baza noclegowa nie jest wystarczająca dla potrzeb stale rozwijającej się turystyki, ale przy właściwym rozplanowaniu ruchu przyjazdowego na lipiec i sierpień można by wykorzystać w większym stopniu istniejącą rezerwę w mieście. Stąd wniosek pod adresem „Gromady”, „Turysty” i „Orbisu”, aby dołączyli starani i organizowali w tym okresie wczasy w mieście. W ub. roku, niestety, akcja ta nie dała pełnych rezultatów. Nie wykorzystano nawet miejsc hotelowych w Pałacu Sportowym zarezerwowanych na ten cel.

Ruch wycieczkowy w okresie od kwietnia do października jest tak duży — że przekracza właściwe możliwości transportu łódzkiego. Nasze biura dysponują niewielką ilością własnych autokarów i są zdane w zasadzie na transport PKS. „Gromada” na przykład nie ma na potrzeby Łodzi ani jednego wozu. PKS natomiast, rozszerzając się przede wszystkim o zabezpieczenie przejazdów na swoich trasach komunikacyjnych, turystykę traktuje — powiedzmy szczerze — niechętnie jako zło konieczne. Transport PKS stwarza też dodatkowe trudności dla turystów wynikające z ograniczonego czasu pracy kierowcy. Trudno opracować program wycieczki, aby być w zgodzie z tymi normami pracy i realizować program turystyczny. GKKEFIT winien z Ministerstwem Komunikacji opracować zasady pracy kierowców PKS dla potrzeb turystyki. Zarządzenie takie powinno ukazać się jak najszybciej. Należałoby sobie życzyć jednak, aby nasze biura turystyczne postarały się o nowe autokary.

Gastronomia nie była nigdy mocną stroną turystyki łódzkiej. Wydaje się jednak, że w tym sezonie sytuacja powinna zmienić się nieco na lepsze, ponieważ został opracowany program faworyzujący turystów, którzy chcą zjeść obiad w restauracji. W tym celu do stało wytypowanych kilkanaście zakładów, które mają obowiązek wydawania posiłków dla turystów. Dziennie gwarantuje się w nich od 2 do 4 tys. posiłków.

Wciąż jeszcze, niestety, mamy za mało przewodników. Wprowadźcie liczbę ich zwiększyć się w tym roku do 200, ale nie pokryje to jeszcze zapotrzebowania, tym bardziej, że chcemy realizować program turystyczny dla wszystkich wycieczek urządzanych np. z okazji występów rewiu na lodzie, „Ślaska” itp. Czy nie byłoby słuszne wykorzystanie do tego celu kobiet nie pracujących zawodowo? Jak się zorientowaliśmy byłaby możliwość w PTT-K uruchomienia specjalnego kursu przewodników państwowych dla tych właśnie kobiet.

Terenowe koła Ligi Kobiet mogłyby zachęcić do tej pracy niektóre swoje członkinie, wykazujące w tym kierunku pewne uzdolnienia i chęci. Warunek — co najmniej wykształcenie średnie. Większa ilość przewodników przydałaby się także podczas II Łódzkiego Tygodnia Turystyki, który obchodzony będzie w tym roku w okresie od 16 do 26 maja. Jak wiecie niesie program Tygodnia ma być bardzo urozmaicony i spodziewany jest w tym czasie duży napływ gości.

W. KASPRZAK

150 tys. izb w następnej pięciolatce

Gdzie będziemy mieszkać?

Na ostatnim posiedzeniu Prezydium RN m. Łodzi zatwierdzony został projekt reorganizacji budownictwa mieszkaniowego w latach 1971-1975. W okresie tym w Łodzi wybuduje się 150 tys. izb. Około 30 proc. z nich — w budynkach 12-kondygnacyjnych. „Próg” 11 pięter zostanie przekroczony w śródmieściu. Wysokościowce są także przewidziane w rejonie Dworca Chojny.

56 tysięcy nowych izb wzniesionych zostanie na osiedlach: Dąbrowa, Północ i Południe, Koziny Wschód i Zachód, rejonu Dworca Kaliskiego, Kuraka, Nowego Rokicia, Obywatelskiej, Podgórznej, Pojezierskiej, Teofilowa A i C, Wielkopolskiej A i B, na Zarzewie I, Wilczej i Gołębkiej oraz na Zubardziu Północ i Południe. Najwięcej izb otrzymają Zarzew i Pojezierska.

93.343 izb zostanie zbudowanych na terenach nie objętych dotychczas jeszcze nowym budownictwem. Są to okolice dworca

na Chojnach, rejon ul. Gagarina, Łęczyckiej, Przędzalnianej, Retkinia - Wschód, Rzgowska - Tuszyńska, Wzdew - Wschód, Wysoka, Zarzew, Zgierska i oczywiście Śródmiejska Dzielnica Mieszkaniowa (pomiędzy ulicami: Kościuszki, Główna, 8 Marca). Przewiduje się także wybudowanie około 8 tys. izb tzw. plomb, rozproszonych po całym mieście.

Nowe budownictwo wymagać będzie wyburzeń. Nie przekroczy one 6 proc. w stosunku do budownictwa przewidzianego na terenie kontynuowanych osiedli, 9 proc. na zupełnie nowych lokalizacjach. W roku 1971 plan przewiduje wybudowanie ponad 26 tys. izb, w 1972 już ponad 28 tys. i tak stopniowo coraz więcej — by osiągnąć w 1975 — 33.223 izby. (AP)



NA DWORCU...

...Łódź-Fabryczna ok. godz. 16 ruch był niewielki. Przy kasach PKP bilety nabywali nie liczni podróżni. W dworcowej restauracji przy stołkach nakrytych świeżymi obrusami gości nie siedziało zbyt wielu. Rzucić się w oczy duży wybór zakąsek w bufecie. Spóźniony pociąg do Częstochwy mający odejść o 15.32 odjechał dopiero o 15.40. Większy ruch panował w niektórych kasach PKS. Przy kasach 1 i 3 w kołach stało po ok. 20 osób.

W KWIACIARNIACH...

...wczoraj był ruch niewiele mniejszy jak w Dzień Kobiet. Imieniny Krystyny i Bożeny sprawiły, że kwiaty szły jak woda. Ok. godz. 17 wybór był już niewielki a klientów mnóstwo. Uprzejmie bukieciarki nie dysponowały już o tej porze tańszymi kwiatami w rodzaju frezji czy krokusów, a oferowały droższe np. azalie, względnie hiacynty.

„TELIMENA” I „EWA”...

...dwie wytwórnie łódzkie pracujące dla kobiet wpadły na dobry pomysł. W sklepie „Te limeny” wprowadzono do sprzedaży nowość „Ewy” — emalię do paznokci wykonaną na licencji Max Factor. 2.500 sztuk buteleczek emalii w 20 kolekcjach, w tym połowa perłowej — rozszła się błyskawicznie. Największym powodzeniem cieszą się emalia koloru białego.

NA POCZCIE...

...nie było wczoraj tłoku, choć przecież już jutro połowa miesiąca i mija termin zapłaty wszystkich rachunków m. in. za radio i telewizję oraz komorne. Na Poczcie Głównej o godz. 16.30 przy wszystkich okienkach załatwiano klientów bez kolejki.

OPUSTOSZAŁY...

...ulice Łodzi przed godz. 18. Mnóstwo mieszkańców naszego miasta zasiadło przed telewizorami, aby obejrzeć transmisję meczu piłki nożnej z Chorzowa. Obłączone były telewizory we wszystkich klubach i świetlicach. (Kas.)

Stały wzrost zużycia elektryczności

W projekcie EC IV

Energia elektryczna stała się ostatnio artykułem pierwszej potrzeby. Jej zużycie w ub. roku przekroczyło po raz pierwszy 50 mld kWh i osiągnęło moc zainstalowaną 10 tys. megawatów. Rośnie też zużycie prądu, zwłaszcza przez odbiorców drobnych. W ub. roku zwiększyło się ono o 10 proc. w stosunku do roku poprzedniego. W Łodzi zużycie energii elektrycznej na przestrzeni 20 lat wzrosło 7-krotnie, 2-krotnie zwiększyła się długość sieci 6-krotnie obciążenie szczytowej instalacji. Notuje się też 2-krotny wzrost odbiorców energii elektrycznej.

braku napięcia spowodowanego planowanymi pracami remontowymi odbiorcy zawiadomiani są przez prasę.

Widoczne efekty osiągnięto w dziedzinie poprawy napięcia prądu. W sezonie 1966-67 liczba odbiorców pobierających prąd o napięciu poniżej normy spadła do 1.200 w stosunku do 25 tys. w roku 1960-61. Są to przeważnie osoby mieszkające w budynkach przeznaczonych do wyburzenia.

Sprawy konserwacji instalacji elektrycznej w wielu budynkach i mieszkaniach prywatnych pozostawiają jeszcze, niestety, wiele do życzenia. Drotowane zabezpieczenia, brak głównych wyłączników, zdawa się stawać instalacje w piwnicach oraz prowizorki w pralniach, to zjawiska zbyt często spotykane we wszystkich dzielnicach. Najmniej tego rodzaju usterek spotyka się na Bałutach.

Ostatnio zwiększa się zainteresowanie łodzian ogrzewaniem mieszkań przy pomocy pieców akumulacyjnych. Moc zainstalowanych grzejników przekroczyła już 9 MW. Na niektórych posesjach linie wewnętrzne są już tak przeciążone, że instalowanie dalszych pieców jest niemożliwe. Stąd o zwolnienie na założenie ogrzewania akumulacyjnego należy ubiegać się w Prez. RN m. Łodzi. (Kas.)

Wydział Finansowy wyjaśnia Koniec garażowych nieporozumień

Od pewnego czasu coraz więcej zmotoryzowanych Czytelników zwraca się do nas ze skargami, że żąda się od nich wygórowanych opłat za garaże. Muszą płacić czynsz, podatek od nieruchomości i lokalowy. Na jakiej podstawie — zapytują zainteresowani — przecież właściwie z chwilą postawienia garażu przestajemy być jego właścicielami.

Ponieważ temat opłat za garaże budzi tyle nieporozumień, zwróciliśmy się do Wydziału Finansowego Prez. RN m. Łodzi prosząc o podanie przepisów, które regulują te sprawy.

A oto wyjaśnienie wydziału: Garaże stają wybudowane przez właściciela samochodu stanowi własność państwa. Totęż przez czas określony w umowie (amortyzacyjny) użytkownik od dzierżawionego placu, ani od postawionego na nim garażu nie opłaca czynszu. Je go świadczenia gotówkowe na rzecz MZBM ograniczają się jedynie do udziału w kosztach eksploatacji nieruchomości i wynoszą 20 proc. wysokości czynszu.

W tym stanie rzeczy zgodnie z postanowieniami dekretu o niektórych podatkach i opłatach terenowych Dz. U. nr 16 z 1963 r. i wyjaśnieniem Min. Finansów, opublikowanym w Dz. U. Min. Finan. nr 4 z 1965 r. z tytułu dzierżawy placu i pobudowania garażu ciąży na właścicielu samochodu obowiązek uiszczania podatku od nieruchomości w okresie amortyzacyjnym. Podatek ten wynosi 85 proc. podstawy opodatkowania (wartości czynszowej).

I dalej tak bardzo interesujący naszych Czytelników moment:

„Podatnicy opłacający podatek od nieruchomości według stawek określonych w art. 9 ust. 1, punkt 5 cytowanego wyżej dekretu nie podlegają w myśl artykułu 14 tegoż dekretu podatkowi od lokali. Dlatego też pobieranie przez administrację podatek od lokali od osób, które na dzierżawionych placach pobudowały garaże ze środków własnych jest bezpodstawne”. (h)

Wiosna, panowie...



Na ulicach naszego miasta pokazały się wierzbowe baze. Mimo, że zima powróciła znów, w podłódzkich lasach można spotkać pierwsze akcenty wiosennej pory. Bazie cieszą się dużym powodzeniem. Wiosenne nastroju nie psuje na wet śnieg, który pokrył ulice i domy.

Tekst i foto — A. Wach.

Wieczór poezji wietnamskiej

Ostatnio Teatr Poezji XII LO wystawił w Klubie Nowej Afryki wspólnie ze studentami wietnamskimi montaż poezji wietnamskiej pt. „Razem w walce, razem w zwycięstwie” oraz poemat o Wietnamie „Rzeka Czerwona” H. Hartenberga w opracowaniu scenicznym i reżyserii prof. Jamroza.

Dobrze przygotowany montaż, zawierający aktualną treść polityczną i wyrażający solidarność z walczącym Wietnamem, zdobył duże uznanie licznie zgromadzonych widzów. Po przedstawieniu odbyło się spotkanie z autorem Henrykiem Hartenbergiem. Warto podkreślić, że Teatr Poezji XII LO od 5 już lat, pod kierunkiem prof. A. Jamroza, na wielu imprezach popularyzuje piękno poezji Wietnamu.

13 tys. żywych zajęcy i kuroptw na eksport

W bież. roku Spółdzielnia Jedność Łowiecka obchodzi 20-lecie swej działalności. Prowadzi ona sprzedaż broni, amunicji i akcesoriów myśliwskich, które częściowo sama wytwarza. Zajmuje się też odławianiem i eksportem zwierzyny żywej.

W Łodzi spółdzielnia prowadzi sklep myśliwski. W ub. roku uruchomiony został usługowy punkt rusznikarski (naprawa broni). Poważne efekty osiągnięto w dziedzinie odłowów żywych zajęcy i kuroptw. W tym sezonie odłowiono blisko 13 tys. sztuk. Większość idzie na eksport do Francji. Spółdzielnia liczy ponad 1.000 członków. 20 marca br. odbędzie się jubileuszowe zebranie, na którym podsumuje się dorobek 20-lecia spółdzielni. (Kas.)

Na budowę Centrum Zdrowia Dziecka

Koło Emerytów i Rencistów przy LZG Bary przekazało na budowę Centrum Zdrowia Dziecka 150 zł.

1.000 zł na ten sam cel przekazały kobiety uczestniczące w plenum okręgowej komisji kobiet przy ZO ZZPPoligrafii w Łodzi. Obie te sumy przekazano na fundusz budowy centrum, zamiast „kwiatka dla Ewy”. (w)

z miasta

Spotkanie z poetą T. Różewiczem — o godz. 18, w Muzeum Sztuki (Wieckowskiego 36).

Spotkanie miłośników astronomii — o godz. 18, w ŁDK (Traugutta 18), połączone z przeglądem najciekawszych filmów oświatowych.

„Problemy organizacyjne konkretno i przedsiębiorstwo — a przykładzie Holandii” — odczyt doc. dr A. Czerminskiego, o godz. 17.30, w świetlicy TNOiK (Główna 23).

„Matka Courage”

W niedzielę, 17 marca, o godzinie 19.30, odbędzie się w Teatrze Nowym przedstawienie — odczytane uprzednio — „Matki Courage”, B. Brechta. (o)

Wygrał 320 tys. zł

Emeryt Franciszek K. z Fabianic wygrał w „Kukuteczkę” 320.620 zł. (K.)

naikorażystniej PEACI ODP:SEM PKO & książeczki

PIORKIEM POMIĘSCZE

IZBA WYTRZEŻWIEN



— O rany! Nie jeszcze w tym miesiącu imienin!

Z ukosa

Wystawy sklepowe — rzecz ważna. Przyciągają klientów — zdołają. Zbyt często jednak dekoratory zdołają wystawy nie licząc się z właściwościami towarów i wykładając je w oknach powodując ich zniszczenie. Jako przykład posłużyć może kawowa wystawa w „Delikatesach” przy ul. Piotrkowskiej 82. Widzimy na niej obok kilkunastu 10 dkg paczek kawy woreczek z folii — kilkoma kilogramami tego artykułu. Po zmianie wystawy, nieszczęśliwi klienci tych „Delikatesów” dziwili się będą, dlaczego kawa, która pija jest bez zapachu — zwietrzała.

Potrzebny towaroznawca

„Delikatesy” przy ul. Piotrkowskiej 82 mają własną palarnię kawy m. in. dlatego by dostarczać klientom towar świeży, najlepszej jakości. Po przepuszczeniu jej przez wystawę — sprzedają klientom kawę złą. Przydałoby się obok dekoratora zatrudnić również i towaroznawcę. I to nie tylko w „Delikatesach”.

Podobnie rzecz przedstawia się z gronowym winem, które zdobi wystawy wielu łódzkich sklepów. Po kilkunastu tygodniach słonecznego leżakowania zamienia się ono w... ocet.

(wit.)

„Czterej pancerni i pies” — znów w akcji

Sala udekorowana girlandami z pachnących jeszcze lasem gałęzi sosny. Wesolo wirują rozlańczone pary. Płynię melodia skoczego walczyka. Można by pomyśleć, że to po prostu jedna z tak często organizowanych w Łodzi zabaw młodzieżowych. Budzi jednak zdziwienie ubiór tańczących — frontowe mundury żołnierzy polskich i radzieckich. Wśród nich tylko dwie „cywilne” sukienki dziewcząt podobnych do siebie jak dwie krople wody. Sukienki, wbrew wyma-

ganiom aktualnej mody sięgają daleko poniżej kolan...

Wyjaśnijmy już, że rzecz cała dzieje się w hali zdjęciowej Łódzkiej Wytwórni Filmów Fabularnych. Realizuje się tu nowe odcinki popularnej serii telewizyjnej „Czterej pancerni i pies”. A zabawa została zorganizowana dla upamiętnienia dopiero co wyzwolonego przez naszych bohaterów Gdańska. Dziewczeta w cywilnych sukienkach to Ania i Hania, czyli Małgorzata i Ewa Kubieć, studentki Wydziału Włókiennictwa Politechniki Łódzkiej. Wybrane zostały spośród dwudziestu par łódzkich bliźniaczek, które zgłosiły się na opublikowany w prasie anons „Pancernych”.

Nawet nie liczyłyśmy, że zostaniemy zaangażowane do filmu — powiedziały reporterowi „Dziennika”. — Chciałyśmy sprawdzić, czy rzeczywiście jesteśmy do siebie tak bardzo podobne...

Podobieństwo dziewcząt jest powodem zabawnych perypetii, nie zawsze przewidzianych scenariuszem. Nawet reż. Konrad Nałęczki nie potrafi odgadnąć czy akurat roz-



mawia z Małgosią czy też z Ewą...

W realizacji nowych odcinków „Pancernych” bierze udział Marusia czyli Pola Raksa, która nie dawno została szczęśliwą małatką małutkiego Marcina. — Syn jest bardzo wyrozumiały — powiedziała nam. — Pozwala mi abym go opuszczała na czas zajęć związanych z moim udziałem w „Pancernych”. Mam nadzieję, że gdy dorośnie, film mu się będzie tak samo podobał, jak wszystkim dzieciom i młodzieży w całym kraju...

Znany już widzom z poprzednich odcinków Tomasz Czereśniak, czyli Wiesław Golas „awansował” do roli członka załogi „Rudego”. — Jest to dopiero moja druga rola „mundurowa” — zwierzył się naszemu reporterowi. — Człowiekiem nigdy jeszcze nie jechałem. Koledzy mówią, że bardzo trzęsie. Wkróci się o wszystkim przekonam na własnej skórze. Wiem, że „Pancerni” cieszą się ogromną popularnością i sympatią. Czuję więc na sobie odpowiedzialność za jak najlepsze wywiązanie się z powierzonych mi roli jednego z nich...

W końcu marca załoga „Rudego” pod dowództwem Janka Kosa (Jan Gajos) wyruszy na zdjęcia pienenrowe — m. in. do Spaly i w okolicy Skierniewic.

bezpiecznych sytuacjach. Tre-serem i opiekunem obu psów jest mjr Franciszek Szydelko z Komendy Głównej MO. Posłuchajmy co mówi o swoich pupilach: — „Trymer” i „Atak” to jedne z najlepiej wyćwiczonych psów. Oba zdradzają niepospolitą inteligencję. Dosłownie rozumieją każde skinięcie palcem. Na filmowym planie czują się bardzo dobrze. Szczególnie polubiły Wiesława Golas. W czasie przerwy między zdjęciami laszą się do niego i proszą o laski. Potrafią go odszukać w najbardziej skrytym zakamarku wytwórni...

W nowych odcinkach serii „Czterej pancerni i pies” ważną rolę powierzono też... dziewczęciu kurom i dwóm kogutom zakupionym na łódzkim targu. Ptaki mieszkają w hali zdjęciowej atelier. Umieszczone mają być w starej wozowni, gdzie zgodnie ze scenariuszem jednego z odcinków, hitlerowcy schwytyją Grigorija (Włodzimierz Press) i Lidkę (Małgorzata Niemirska). Są jednak niesforne i akurat wtedy, gdy na planie ma panować absolutna cisza, zaczynają w najlepsze gadać...

W połowie marca załoga „Rudego” pod dowództwem Janka Kosa (Jan Gajos) wyruszy na zdjęcia pienenrowe — m. in. do Spaly i w okolicy Skierniewic.

ZOFIA TUROWSKA

WAŻNE TELEFONY

Informacja telefon. 63
Pogot. Ratunkowe 69
Pogot. MO 01 400-00 500-00
Straż Pożarna 68
Informacja PKS 265-86
Informacja PKP 558-11

TEATRY

TEATR WIELKI g. 19
„Dama pikowa”
TEATR POWSZECHNY g. 18
„Radziwiłł, Pannie Kochanku”
TEATR JARACZA (w sa) g. 18
„Mój biedny Marik”
TEATR NOWY g. 19.15
„Szlaka menażeria”
MALA SALA godz. 20
„Zeglarz”
TEATR 7.15 godz. 19.15
„W czepku urodzona”
OPERETKA — godz. 19
„Dziękuję ci, Ewo” (przedst. zamknięte)
ARLEKIN — godz. 17.30
„Maski mistrza Fantaski”
PINOKIO — godzina 10
„Niebieski piesek” (wid. zamknięte)

MUZEA

MUZEUM HISTORII WŁÓKIENICTWA (ul. Piotrkowska 262) godz. 10-17.
MUZEUM RUCHU REWOLUCYJNEGO (Gdańska 13) czynne w g. 10-18.30.
MUZEUM SZTUKI (Włocławskiego nr 39) godz. 11-18.
MUZEUM ARCHEOLOGICZNE I ETNOGRAFICZNE (Pl. Wolności 14) godz. 11-17.
KAN-NA
BALTEK — „Old Sure-

GO? gdzie? KIEDY?

band” od lat 11 (NRF- Jug.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
POLONIA — „Flap, Flap i inni” od lat 11 (USA) g. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WOLNOŚĆ — „Do widzenia, Charlie” od lat 14 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WŁÓKNIARZ — „Prawda przeciw prawdzie” od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
ADRIA — Pożegnanie z tytułem: „Być, albo nie być” od lat 16 (USA) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
CZAJKA — „Synowie magnata” (II seria) (węg.) od lat 14, godz. 17, 19
ENERGETYK — „Winnetou” II seria (Jug.) od lat 11 godz. 17, 19
GDYNIA — „Lola” od lat 16 (fr.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
HALKA — „Czterej pancerni i pies”, zestaw II, „Gdzie my, tam granica”, „Psi pazur” od lat 7 (pol.) godz. 15, 17 „Ameryka, Ameryka” (USA) od lat 16 godz. 19
1 MAJA — „Jowita” od lat 18 (pol.) godz. 15, 17.30, 20
LDK — „Wycieczka w nieznane” (pol.) od lat 16, g. 15.15, 17.30, 19.45
MŁODA GWARDIA — „Grobowiec Ligei” od lat 16 (ang.) godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20
MUZA — „Karabiny” od

SWIT — „Testament In-ków” od lat 11 (bułg.) godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

TATRY — Bajki: „Błękitny kaczorek”, „Czapka — niewidka”, „Dzieje starej lipy”, „O grzebienu, który nie chciał myć zębów”, „Pet i magiczna piłka”, „Kot bruchomowa” g. 16, 17 „Morderca” od lat 16 (pol.) g. 18, 20

DZURY APTEK

Piotrkowska 193, Ni-ciarńska 15, R. Luk-senburg 3, Rzgowska 51, Gdańska 21, Narutowi-cza 42.

DZURY SZPITALI

Ul. Curie-Skłodowskiej 15 — przyjmuje rodzaje i chore ginekologicznie z dzielnicy Górna: ul. Sterlinga 13 — z rejonu poradni „K” — przy ul. Kopcińskiego 32 i Nowotki 60. ul. Przyrodnicza 7-9 — z rejonu poradni „K” przy ul. Piotrkowskiej 107 i 269. ul. M. Fornalskiej 37 — z dzielnicy Polesie. ul. Łagiewnicka 34-36 — z dzielnicy Baluty i Włocławek.
Informacje o dyżurach szpitali innych specjalności — tel. 02.
Nocna pomoc lekar-ska, ul. Sienkiewicza 137, tel. 44-44 — zgłoszenia na wizyty domowe w godz. 19-5. Na miejscu przyjmowani są chorzy w godz. 16-7.
Nocna pomoc pielęgniar-ska, Al. Kościuszki 48, tel. 324-09 — zgłosze-nia telefoniczne na za-biegł do domu w godz. 19-4.



TEATR WIELKI w Łodzi REPERTUAR

16. III. 1968 r. do 15. IV. 1968 r.

HALKA	26.* III. 18.00
Stanisław Moniuszko	27.* III. 18.00
	9.* IV. 17.30
	10.* IV. 17.30
STRASZNY DWÓR	3. IV. 19.00
Stanisław Moniuszko	
KNIAZ IGOR	17. III. 19.00
Aleksander Borodin	30. III. 19.00
	5. IV. 19.00
	11. IV. 19.00
GARMEN	15. IV. 19.00
Georges Bizet	
RIGOLETTO	16. III. 19.00
G. Verdi	
PAN TWARDOWSKI	28. III. 19.00
Ludomir Różycki	14. IV. 19.00
DAMA PIKOWA	2. IV. 19.00
Piotr Czajkowski	
ZEMSTA NIETOPERZA	31. III. 19.00
Johann Strauss	7.* IV. 18.00
TOSCA	23. III. 19.00
	24. III. 19.00
	29. III. 19.00
G. Puccini	4.* IV. 18.00
	6. IV. 19.00

*) przedstawienie zamknięte.
— Kasy Teatru Wielkiego w Łodzi czynne codziennie od godz. 12 do 19, tel. 377-77.
— Przedprzedaż biletów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt — na 15 dni naprzód.
— Zamówienia na bilety zbiorowe przyjmuje Biuro Obsługi Widzów w godz. od 10 do 17, tel. 331-86, 399-60.

OGŁOSZENIA DROBNE

KORONSKA lekarz ginekolog 17-18, Zielona 16
Dr Jadwiga ANFOROWICZ weneryczne, skórne, 16.30-19, Próchnicka 8 50223
Dr MARKIEWICZ specjalista chorób skórnych, wenerycznych 16-18, Piotrkowska 109 48909
Dr ZIOMKOWSKI specjalista chorób wenerycznych, skórnych 16-19, Piotrkowska 59
SPÓŁDZIELNIA Pracy Lekarzy Specjalistów „Zdrowie” wykonuje w punkcie usługowym przy Al. Kościuszki 67 wszelkie zabiegi ginekologiczne oraz przeprowadza badania histopatologiczne i cytologiczne. Telefon 382-90 1612 k
SZCZENIĘTA Bedington-terriery sprzedam, Sporna 85, m. 12
KUPIE wzór obrusa wraz z matrycami. Bydgoszcz, tel. 208-54 godz. 9-12 1843 k
PUDEŁKI sprzedam. Wa-pienna 26 50005 g
MASYŻNE do szyćcia „Singer” kl. 16 i „Tule” okazjynie sprzedam. Narutowicza 45-33
PRZYCZEPKĘ do samo-chodu osobowego sprze-dam. Łódź, Pokładowa 24 (boczna Dubois)
POKOJ, kuchnię, srodmieście, zamienie na 2 pokoje, kuchnię, łazienkę. Tel. 339-51, w godz. 8-10 lub 339-25, w godz. 16-19 50303 g
STUDENTKA poszukuje niekierującego sublokatorskiego pokoju. Oferty „50525” Prasa, Piotrkowska 96
TELEWIZOR, radiobior-nik naprawi najszybciej Rymiszewski, Główna 39, tel. 226-99 49883 g
BIURO Matrymonialne „SYRENKA”, Warszawa, Elektralna 11 — poleca swoje usługi. Informacje 10 zł (znaczkami)
SAMOTNI znajdują odpo-wiednie oferty małżeń-skie w prywatnym Biu-rze Matrymonialnym „Swatka”, Łódź, Piotrkowska 133 49947 g
NAPRAWIAM telewizory, radiobiorniki, wy-konuję wzmacniacze git-itarowe i mikrofonowe. A. Zębik, Nowotki 35, tel. 391-35 49313 g
PRODUKUJE skay z mułetem, szer. 140. Sprzedaz: Walec, War-szawska 36, tel. 119, Wła-dysław Stawicki 50605
ORTALIONY, skay, der-mę, laminaty, naprawia-cerownia, Jadwiga Szo-lin, Piotrkowska 28

wkrótce

CIĄNIENIE

KRAJOWEJ LOTERII PIENIĘŻNEJ

Za i przeciw mundurkom szkolnym

- ☑ Klasowe dyktatorki mody
- ☑ Pozwólmy uczniowi być człowiekiem
- ☑ Kłopoty z mundurkiem

Nasza dyskusja na temat mundurków szkolnych zbliża się do półmetka. W najbliższym czasie zabierze w niej głos kurator OS m. Łodzi. Poniżej cytujemy urywki kolejnych listów — dwóch za i jednego przeciw:

„Chciałam dołączyć swój głos do ankiety na temat mundurków. Mam 20 lat i od przeszło dwóch lat maturę w kieszeni. Tak się jakoś złożyło, że niedawno na jednym z pomaturalnych spotkań z moimi koleżankami klasowymi (byłam w żeńskim liceum) wywiałą się dyskusja na temat ubioru szkolnego. I o dziwo, wszystkie byłyśmy „za”. Może dlatego, że niektóre dziewczęta w naszej klasie ubierały się bardzo modnie i dość kolorowo. Jedne przychodziły w „ciuchowych” sweterkach, modnych pantoflach i pończochach, inne w fartuszkach i zwykłych ciapciach, i z zamkniętymi spoglądały na te wystrój. Było im bardzo przykro, że nie mogą tamtym dorównać.

Mniej rozsądne dziewczęta miały żal do rodziców, że nie stać ich na „ciuchy”, a niektóre pożywały co mogły od swych rówieśnic. To ostatnie nie jest chyba najlepsze, ale szybko wchodzi w krew!

Ja też ubierałam się, a raczej starałam się ubierać modnie i kolorowo idąc za przykładem „dyktatorki mody”, ale w duchu przyznawałam rację mundurkom. Do dziś moje racje nie zmieniły się”.

JOANNA J.

„Chodzę do Technikum Odzieżowego, jestem uczennicą III klasy. Mundurek szkolny miałam już okazję włożyć, będąc w II klasie Zes. Szk. Odzież. Mundurek zaprojektowany był przez jedną z moich koleżanek. Jednak jak krótkie było zadowolenie. Szkoła nasza prze-niesiono z ul. Obywatelskiej na Irysową. Zostały tym samym połączone dwie szkoły, gdzie jedna miała mundurek, druga nie.

Dopiero wtedy zaczęły się kłopoty z mundurkiem. Ku-

naszemu rozczarowaniu nie mogłyśmy uczestniczyć w nim do szkoły. Zauważam, że kosztował 280 zł i nie każda z nas może sobie pozwolić na ten wydatek. Można powiedzieć, że koszty pokrywają rodzice, ale nikt się nie zastanowił, że większość uczennic ma trudne warunki i sumę 280 złotych było nielatowo zdobyć. Jednak wpłacono ją, do mundurki były obowiązkowe”.

MARYLA W.

„Jestem uczniem klasy XI Liceum Ogólnokształcącego. Z ciekawością czytałam listy ukazujące się w ankiecie „Za i przeciw mundurkom szkolnym”. Wreszcie sprowokowały mnie one do wypowiedzenia się w tej sprawie. Chciałbym tu dorzucić parę uwag, jakie mi się nasunęły.

Uważam, że podstawowym obowiązkiem szkoły ogólnokształcącej jest przygotowanie ucznia do przyszłych studiów, a technikum, do wykonywania zawodu. Drugim głównym zadaniem tych instytucji jest wychowanie ucznia na dobrego obywatela. Ale zastanówmy się, czy rzeczywiście wychować — to znaczy umundurować? Jest rzeczą wiadomą, że w okresie międzywojennym, a także wcześniej, uczniowie byli umundurowani, że nosili różne czapki, mieli wytygi i różnokolorowe lampasy u spodni. (Jeden z piszących proponował nawet, by znowu wprowadzić te rekwizyty). Czy oznacza to jednak, że tak powinno być i teraz?

To, że wojsko jest umundurowane, to rzecz zrozumiała. Ale przecież szkoła to nie wojsko! Szkoła nie jest też klasztorem. Z zasady jestem przeciwnikiem społeczeństw „umundurowanych”. Historia uczy, że nigdy nie wychodziło z tego nic dobrego. Uważam, że mundur zabiera część

wiekowi indywidualności, że uczy bezmyślności, pozbawia go twarzą. Uważam, że młodzieży szkolnej (szkół średnich) należy pozwolić ubierać się według własnej woli i gustu, ubierać się miodnie, oczywiście w granicach przyzwoitości. Pozwólmy uczniowi też być człowiekiem! Jako symbol przynależności do grupy młodzieży uczęcej się, całkowicie wystarczy dotychczas używana tarcza szkolna, nie ma potrzeby uzupełniania jej mundurkiem”. **MAREK L.**

We wczorajszej poczcie redakcyjnej otrzymaliśmy nową porcję listów at. mundurków. Niektóre z nich liczą po 3, 4 a nawet 6 bitych stron. Wszystkie czytamy uważnie i wnikiwie. Po wykorzystaniu przekazywamy je do wglądu władzom oświatowym i Laboratorium Odzieżowemu Łódzkiego Związku Spółdzielni Pracy, które ma zaprojektować 20 modeli mundurków i zorganizować ich pokaz.

Jeszcze raz przypominamy, że wśród uczestników dyskusji rozlosujemy nagrody — w postaci bonów towarowych — wartości 3 tys. zł. Ufundował je LZSP. (w)

NTU 303-04 odpowiada

NARUSZENIE OBOWIĄZKÓW
L. B.: Czy pracownik może odmówić wykonania polecenia swego kierownika, który na pewno czas chce go przesunąć do innego działu? Co grozi pracownikowi, jeśli odmówi i nie wykona polecenia?
RED.: Odmowa wykonania polecenia kierownictwa zakładu stanowi naruszenie obowiązku służbowych. Dlatego też może być podstawą do zwolnienia pracownika bez wypowiedzenia.

Odpowiedzi redakcji

TERESA STAFRANIEC: Prosimy o podanie nazwy zakładu pracy. Chcemy sprawę wyjaśnić i interweniować.



Dzisiaj zachmurzenie duże z okresowymi opadami śniegu, śniegu z deszczem i deszczu. Temperatura od 1 do 3 st. C. powyżej zera. Wiatry umiarkowane i dość silne z kierunków zachodnich.

Jutro możliwe przelotne opady, nieco chłodniej. Dzisiaj słońce zajdzie o godz. 17.44, a wstanie jutro o 5.58. (Przy okazji przypominamy, że dzisiaj imieniny Matyldy i Leona). (kl)

25-lecie Związku Walki Młodych

Bogato przedstawia się program lódzkiej obchodów 25-lecia Związku Walki Młodych. Centralnym punktem obchodów będzie akademicka, jaką zaplanowano na 25 bm. w Teatrze Południowym. W Muzeum Historii Ruchu Rewolucyjnego została zorganizowana stała ekspozycja poświęcona historii ruchu młodzieżowego.

W wieczorowych szkołach aktywne, wszechstronne społeczno-polityczne, koła młodzieńców racjonalistów, studenckich ośrodków dyskusyjnych odbędą się prelekcje, odczyty

i dyskusje na temat udziału ZWM w walkach o wyzwolenie Polski, umacnianiu wiary ludowej oraz zjednoczonego ruchu młodzieżowego. Przewidziane są także spotkania z b. działaczami lewicowego ruchu młodzieżowego.

W środowiskach młodzieżowych zorganizuje się sesje popularyzujące naukowe na tematy ruchu młodzieżowego. W maju przewidziany jest tradycyjny rajd i wyścig szlakiem „Promienistych”, który zakończy się zlotem młodzieży w Psarach koło Głowna — miejscem, gdzie oddział ten stoczył zwycięski bój z hitlerowcami. W październiku natomiast odbędzie się wielki zlot przodowników pracy socjalistycznej. Obchody 25-lecia ZWM odbędą się także we wszystkich dzielnicach. Ich organizatorem będą zarządy dzielnicowe ZMS.

A. Dzierż.

Już nie tylko łodzie i motorówki ale statki rybackie i pasażerskie buduje się w Polsce z plastiku

Plastikowe tworzywo, a dokładniej laminaty poliestrowo-szklane okazały się kapitalnym wręcz materiałem konstrukcyjnym do budowy różnego rodzaju jednostek pływających. Wyprodukowano ich już w Polsce ogółem 3.500 sztuk — głównie motorówek i łodzi ratunkowych. Wyróżniają się rekordową trwałością i wyjątkową przy tym lekkością. Jeden z głównych producentów łodzi z tworzyw sztucznych — stocznia Uska może się przy tym pochwalić ich niezatapialnością, dzięki rozmieszczeniu wzdłuż burt i podławkami łodzi bloków nienasiąkliwego tworzywa piankowego. Ostatnim osiągnięciem tej stoczni jest wyprodukowanie nie z samogasnących żywic poliestrowych prototypu laminatowej łodzi ratunkowej przystosowanej do przeplawiania przez strefę ognia. Łódź taka, stanowiąca nader cenne wyposażenie dla statków-ziobnikowców, jest hermetycznie zamknięta i gąsienicowa. Może zabrać 32 osoby, posiada ogniowy system zraszania części nawodnej oraz system zasilania wnętrza sprężonym powietrzem.

Najbliższą plastikową nowością ma być z kolei budowany obecnie prototypowy trawler rybacki o długości 19,7 m, przeznaczony do nowoczesnych połowów z rufy. Będzie on posiadał chłodzoną ładownię na ryby, przy czym przystosowany jest do połowów zarówno na Bałtyku jak i Morzu Północnym. Na przyszłość zaś myśli się o wytworzeniu kadłubów statków o długości 36 m i większych.

Prawdziwą niespodzianką sprawiła Stocznia Marynarki Wojennej, która w 1967 r. przekazała do eksploatacji prototyp zgrabnego pasażerskiego statku spacerowego (śródlądowego) — również wykonanego całkowicie z tworzywa sztucznego. Statek ten (nazwano go „Chorzwóz”) zabiera na pokład 37 pasażerów. Jako nader udana konstrukcja doczeka się dłuższej serii swoich sobowrotów.

Warto dodać, że polskie jednostki pływające wykonane z

laminatów cieszą się dużym zainteresowaniem za granicą. Tak np. Stocznia Wisła zbudowała całą serię kutrów hydrograficznych dla Pakistanu, a Gdańska Stocznia Jachtowa wytwarza także serię jachtów na eksport — z kadłubami z tworzywa sztucznego.

Z nowych polskich przystosowanych projektów okretowej produkcji z laminatów

wymienić warto choćby projekt budowy dwukadłubowego kataramana rybackiego przeznaczony do połowów na Bałtyku. Zamierza się także — po wszechstronnych dokonanych niedawno próbach prototypu małego 4-osobowego wodolotu z laminatów — opracować z kolei kilka wariantów większych wodolotów z tego tworzywa.

(gr.)

Uwaga! ŁGL »KUKULECZKA«

przeznaczyła dodatkowo dla uczestników gry CENNE NAGRODY RZECZOWE. UDZIAŁ w WYCIECZCE do ZSRR, ŁODÓWKI, PRALKI ELEKTRYCZNE, RADIOODBIORNIKI i ODKURZACZE rozlosowane zostaną wśród tych, którzy złożą w m-cu marcu do gry 6 pięciozakładowych kuponów, a następnie odcinki „C” tych kuponów, prześlą do ŁGL w terminie do 4 kwietnia; natomiast KSIĄŻECZKI MIESZKANIOWE PKO z WKŁADAMI PIENIĘŻNYMI rozlosowane zostaną wśród tych, którzy złożą choćby 1 kupon pięciozakładowy do najbliższych trzech gier, tj. 17, 24 i 31 marca 1968 roku. ZAPRASZAMY SERDECZNIE DO GRY — ŻYCZYMY SZCZĘŚCIA. 1866/k

Festiwal teatrzyków zuchowych

W Hufcu „Promienistych” odbyło się uroczyste zakończenie festiwalu teatrzyków zuchowych. Wzięło w nim udział około 250 zuchów. Jury przyznało pierwsze miejsce drużynie „Łódzkich Skrzatów” ze Szkoły Podst. nr 100 oraz trzy drugie miejsca drużynom ze szkół 35, 45 i 48. W czasie festiwalu zorganizowano także przegląd najładniejszych totემów i kronik z drużyn zuchowych. (j. kr.)

RADIO I TELEWIZJA

PROGRAM I	PROGRAM II
8.00 Wiad. 8.15 Orkiestry i soliści w repertuarze rozrywkowym. 8.44 Koncert życzeń. 9.00 „Niebezpieczny zakręć”. 9.25 Muzyka baletowa. 10.00 „Lalka” — odc. 10.20 Fel. muzyczny. 10.50 „O poznaniu zmysłowym” — pog. 11.00 „Wychowanie obywatelskie”. 11.20 (L) Koncert orkiestry PR. 11.50 Poradnia Rodzin na 12.05 Wiad. 12.10 „Koncert z polonezem”. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 „Spotkanie z przyrodą”. 13.25 Na swojską nutę. 13.40 „Węcej, lepiej, taniej”. 14.00 Wiersze M. Działacza. 14.10 W kręgu muzyki romantycznej. 15.00 Wiad. 15.05 Z życia Zw. Radz. 15.30 „Od Apenińców do Andów”. 15.05 Studio Rytm — „Dźwiękowe pocztówki”. 16.20 „Radiostopem po morzach, łąkach i oceanach”. 16.50 „Gdzieś w gromadzie”. 17.00 Muzyka do tańca. 17.20 „Nie tylko big-beat”. 17.40 Muzyka i turystyka. 17.55 Wiad. 18.00 Koncert 18.40 Muzyka i aktualności. 19.05 „Z księgarskiej lady”. 19.20 „List z Polski”. 19.35 Z nagrań wielkich artystów. 20.00 Dziennik. 20.26 Kronika sportowa. 20.40 „Spotkania z operą”. 21.20 Rozmowy o wychowaniu. 21.30 „Wo dorosty sięgają nieba” — słuch. 22.00 „Ludzie i kontynenty”. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 II wyd. dziennika. 23.10 Wiad. sport. 23.15 Muzyka tan. 24.00 Wiad.	9.30 Wiad. 9.35 Przegląd czasopism. 9.45 Muzyka ludowa. 10.00 Serenady i divertimenta. 10.25 „Wiklinowe fotele” — fragm. 10.50 G. Mahler: V symfonia c-moll. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 (L) Komunikaty. 12.30 (L) „Szansa dla gromady Babsk” — rep. 12.45 (L) Muzyka operetkowa. 13.15 (L) Mel. taneczne. 13.25 „Notatki z Kólobrzegu”. 13.45 P. Dukas — Poemat taneczny. 14.05 W rytmie walczyka. 14.15 Kalendarz kulturalny. 14.45 „Błękitna sztafeta”. 15.00 „Pod dachem świata”. 15.20 Z ulubionych operetek. 15.50 „W obiektywach nauki”. 16.00 Wiad. 16.07 (L) Fragmenty baletowe. 16.46 (L) Akt. lódzkie. 17.00 (L) Małe zespoły instrumentalne. 17.15 „Mówi pedagog”. 17.25 (L) Muzyka nie tylko dla wziętych naczynych — audycja. 17.50 (L) „Wielki kibic” — opow. 18.10 (L) „Przed koncertem w Filharmonii”. 18.30 Uniwersytet Radłowy. 18.45 Kurs jęz. franc. 19.00 Wiad. 19.07 Najnowsze nagrania. 19.30 Zespół Dziewiątki. 20.00 Gra katowicki zespół „Me trum”. 20.25 Humoreska „Witru” z balkonu”. 20.31 Gra ork. Manuela. 21.00 Z kraju i ze świata. 21.27 Wiad. sportowe. 21.31 „Podróże muzyczne”. 22.01 „Myśli nieuczesane”. 22.05 Utwory skrzypcowe. 22.20 „Gdzieś morderczy”. 22.35
„Horyzonty muzyki”. 23.15 „Prze glądy i poglądy”. 23.25 Dawne tańce. 23.50 Wiadomości.	
TELEWIZJA	
10.00 Odtworzenie z taśmy sprawa wodzania z ćwierćfinalowego meczu piłki nożnej o Puchar Klubowych Mistrzów Europy Górnik (Zabrze) — Manchester United (Manchester) (W). 11.55 Dla szkół: Język polski dla klas VII — Eliza Orzeszkowa „A... B... C...” (W). 15.40 Program dnia (L). 15.45 Politechnika TV: Wytrzymałość materiałów II roku. „Skreślenie prętów” cz. III (z Katowic). 16.25 Politechnika TV: Wytrzymałość materiałów II roku. „Laboratoryjne badania skreślenia” (z Katowic). 16.55 Dziennik (W). 17.00 Dla młodych widzów: „Ekran z bratkiem”. 18.05 Łódzkie wiadomości dnia (L). 18.20 „Nad Odrą i Bałtykiem” (z Poznania). 18.50 „Prze gląd muzyczny” (W). 19.20 Debrano (W). 19.30 Dziennik (W). 20.05 „Horyzonty” — magazyn gospodarczy (W). 20.35 Teatr Ko bra: „Kto zabił śmierć” — widowisko sensacyjno-kryminalne Zygmunta Zaydler-Zborowskiego. (W). Ok. 21.35 „Refleksje” (W). 22.05 Dziennik (W). 22.20 Program na jutro (W). 22.25 Politechnika TV: Wytrzymałość materiałów II roku (powt. z Katowic). 23.00 Politechnika TV: Wytrzymałość materiałów (powt. z Katowic).	

Dnia 12 marca 1968 r. zmarł, przeżywszy lat 62 S. † P.

Franciszek Romanowski
MISTRZ PIEKARSKI
Pogrzeb odbędzie się dnia 14. III. br., o godz. 14 z kaplicy emmentarskiej św. Wincentego na Dołach, o czym powiadamy pogrążeni w głębokim smutku
ZONA, SYN, SYNOWA i WNUKI

Kol. mgr inż. arch. BOLESŁAWOWI KARDASZEWSKIEMU, wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci

OJCA
składają
KOLEŻANKI i KOLEŻY z „MIASTOPROJEKT” ŁÓDZ.

Z powodu zgonu długoletniego kasjera WP PKS — II Oddział w Łodzi

Franciszka Bronikowskiego
wyrazy serdecznego współczucia ZONIE i SYNOWI składają
DYREKCJA, PODSTAW. ORGAN. PART., RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA i ZAŁOGA WOJ. PRZEDS. PKS II — ODDZIAŁ w ŁÓDZI
Pogrzeb odbędzie się dnia 14. III. br. o godz. 16 z kaplicy emmentarskiej na Mani.

Wyrazy serdecznego współczucia ZONIE i DZIECIOM z powodu śmierci

Stanisława Pachnickiego
długoletniego pracownika PKS, byłego przewodniczącego rady zakładowej składają
DYREKCJA, PODSTAW. ORGAN. PART., RADA ZAKŁADOWA, RADA ROBOTNICZA oraz KOLEŻANKI i KOLEŻY z WOJ. PRZEDS. PKS II — ODDZIAŁ w ŁÓDZI
Pogrzeb odbędzie się dnia 14 marca 1968 r., o godz. 11 z kaplicy emmentarskiej na Zarzewie.

W dniu 11 marca 1968 roku zmarł

dr Eugeniusz Michalski
emerytowany profesor zwyczajny Uniwersytetu Łódzkiego, b. długoletni kierownik Katedry Chemii Nieorganicznej na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii, członek czynny Łódzkiego Towarzystwa Naukowego, prezes oddz. łódzkiego Polskiego Towarzystwa Chemicznego, odznaczony Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski.
W Zmarłym tracimy wybitnego uczonoego, zasłużonego wychowawcę młodzieży i dobrego koleżę.
DZIEKAN i RADA WYDZIAŁU MATEMATYKI, FIZYKI i CHEMII UNIwersytetu ŁÓDZKIEGO

Dnia 12 marca 1968 r. zmarł, przeżywszy lat 76 S. † P.

Józefa Malska
z domu SOBZAK
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi dnia 14 marca br. o godz. 15 z kaplicy emmentarskiej na Zarzewie, o czym zawiadamiamy
CÓRKA, ZIEC, WNUCZKI i WNUK

Dnia 11 marca 1968 r. zmarł PROF. DR
Eugeniusz Michalski
wypróbowany przyjaciel i wychowawca młodzieży.
Wyrazy głębokiego współczucia ZONIE, CORCE i RODZINIE składają
BYLI STUDENCI WYDZIAŁÓW FARMACEUTYCZNYCH UNIwersytetu Stefana Batorygo w WILNIE i UNIwersytetu ŁÓDZKIEGO

W dniu 12 marca 1968 roku zmarł najukochańszy Mąż i Ojciec, przeżywszy lat 62 S. † P.

STANISŁAW KLUCZEK
Nabożeństwo żałobne i eksportacja zwłok z kościoła św. Piotra i Pawła na Stary Cmentarz przy ul. Ogrodowej, odbędzie się dnia 15 marca br., o godz. 15 o czym powiadamy pogrążeni w głębokim smutku i żalu
ZONA, SYN i RODZINA

Dnia 11 marca 1968 r. zmarł

Eugeniusz Michalski
wypróbowany przyjaciel i wychowawca młodzieży.
Wyrazy głębokiego współczucia ZONIE, CORCE i RODZINIE składają
BYLI STUDENCI WYDZIAŁÓW FARMACEUTYCZNYCH UNIwersytetu Stefana Batorygo w WILNIE i UNIwersytetu ŁÓDZKIEGO



STRESZCZENIE POWIĘŚCI

Jak to ustalił Jerry Nelson, śledzący z polecenia adwokata Perry Masona pannę Dorrie Ambler, ta ostatnia pojechała na lotnisko, gdzie trzykrotnie wystrzeliła z rewolweru, po czym zatrzymana została przez policjantów. Miss Dorrie przybyła znów do biura Masona i opowiada, że przed czterema dniami, po przeczytaniu ogłoszenia, że poszukiwana jest młoda kobieta do specjalnej pracy, przybyła do hotelu, gdzie została zarejestrowana. Nazajutrz otrzymała telefoniczne wezwanie, aby stawić się tam po raz drugi.

Dał mi kostium w szkocką kratę, który miałam na sobie dziś rano, bluzkę, pończochy, nawet bieliznę. Zakomunikował, że to jest pierwszy przydział dla mnie. Prosił, abym włożyła odzież i nosiła ją dotąd, aż się do niej przyzwyczaje.

Przebrałam się więc w sąsiadującej z salonom sypialni. Zlustrował mnie, skinął

z aprobatą głową, dał mi kapelusz, oświadczając, że muszę go nosić. Następnie zaznaczył, że moja praca będzie bardzo lekka przez pierwsze kilka dni. Muszę dobrze wyspać się do następnego rana, a gdy wstanę, powinnam zjeść śniadanie o dziesiątej trzydzięci. Następnie muszę udać się na skrzyżowanie Hollywood i Vine i przejść się ulicą pięćdziesiąt razy. Po zakończeniu tej przechadzki mogłam pójść do domu.

— Przejść się ulicą, ale z którego kierunku? — spytał Mason.

— Powiedział, że to jest obojętne. Należało spacerować ulicą tam i z powrotem i uważnie oczekiwać pewnych sygnałów. Musiałam stałe pamiętać, żeby nie zwracać uwagi na nikogo, kto znalazłby się w pobliżu z aparatem fotograficznym.

— I znalazł się ktoś z aparatem? — spytał Mason.

— Tak. Jakiś mężczyzna zrobił kilka zdjęć głównie mojej osoby, sądzę jednak, że przypadkowo będą na nich i inni przechodnie.

— A więc pani spacerowała w obie strony? — spytał Mason.

— Tak jest.
— Czy odzież pasowała na panią?
— Jak gdyby była uszyta na moją miarę. Miałam ją na sobie rano.
— Zaraz! Zaraz! — zawołał Mason. — Jeszcze coś bardzo istotnego! Czy to ubranie było nowe, czy używane?
— Nowe. I nie było jeszcze w pralni. Wiodocześnie uszyto je specjalnie dla mnie.
— Czy widziała pani któregoś z tych zdjęć? — spytał Mason.

— Nie. Jedynie mężczyznę z aparatem fotograficznym.
— Co się potem stało?

— Polecono mi, żebym zadzwoniła na telefon, po instrukcje. Zadzwoniłam na ten numer, odpowiedziano mi, że wszystko jest w porządku. Zrobiłam wszystko, co należało zrobić w ciągu dnia i mogłam iść do domu.

— I co dalej? — zapytał Mason.

— Zabawiłam się trochę w detektywa — odpowiedziałam.

— Co takiego?

— Połączyłam się zaraz z tym numerem, zmieniłam głos i spytałam c Maca. Jakiś mężczyzna odpowiedział, że zadzwoniłam pod niewłaściwy numer. Rzekałam, iż się nie pomyliłam i podkreśliłam, że dobrze pamiętam numer Maca. Wtedy stał się nieco tajemniczy i chyba trochę zaintrygowany. Powiedział: „Zapewne zdziwił to panią, ale tu jest „Agencja Detektywów Billings i Compton”. Nie pracuje u nas żaden Mac”. I dodał: „Połączyła się pani z Agencją Detektywów” — po czym położył z trzaskiem słuchawkę.

— I co dalej?

— Rzuciłam wzrokiem na adres „Agencji Detektywów Billings i Compton”. Zdecydowałam się pojechać tam i zagrać w otwarte karty. Co prawda nie wiedziałam, do czego mogłoby to doprowadzić.

— I co się później stało? — spytał Mason.

— Nie weszłam tam — odpowiedziałam. — Ja... no właśnie, coś się stało. Wydało mi się, że zauważyłam swoją podobiznę. W pobliżu budynku, w którym się agencja mieściła, znajdował się parking. Zatrzymałam samochód na tym parkingu i gdy wysiadłam, zobaczyłam nagle swojego sobowtóra.

— Co pani zobaczyła?

— Teraz — rzekł Mason — zaczynam się domyślać. Jak wyglądał pani sobowtór?

— Ona wyglądała identycznie jak ja. Była takiego samego wzrostu co ja, tak samo zbudowana, miała taką samą cerę. Gdy zauważyłam, że jest także tak samo ubrana, zatrzymałam się, żeby lepiej przypatrzeć się sobowtórówi. Myślałam, że widzę swoje odbicie w lustrze.

— Co robił pani sobowtór?

— Stała w miejscu, oczekując na swój samochód.

— A co pani uczyniła?

— Nadal zabawiłam się w detektywa. Siedziałam tak długo w samochodzie, aż mężczyzna strzegący parkingu dał mi bilet upoważniający do parkowania wozu. Nie wysiadłam jednak. Zobaczyłam nadjeżdżający po nią samochód. Miał numer rejestracyjny: „WBL 873A”.

— Zauważyła pani numer rejestracyjny? — zdziwił się Mason.

— Tak jest.

— I wóz zarejestrowany był na Minerwe Minden?

— Tak.
— I co dalej?

— Zgłosiłam swoje przyście do pracy następnego dnia. Powiedziano mi, żebym udała się w inny rejon. Tym razem było to skrzyżowanie ulic Sunset i La Brea. Przeszłam ulicą pięćdziesiąt razy.

— Naprawdę?

— Tak.

— A czy był tam fotograf?

(11) (Dalszy ciąg nastąpi)